KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 10 Lipca — Nro 52. — Roku 1844.

KOMMISSJA RZĄDOWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH i DUCHOWNYCH.

1. *O targu głównym na wełnę w Warszawie.*

Targ na wełnę w Warszawie rozpoczął się jak zwykle w dniu 3 (15) Czerwca r. b. i trwał dni 4.

Ogólny dowóz wyważonéj w czasie jarmarku wełny, wynosił centnarów . . . . . . 14,281 f. 86

Że zaś w roku upłynionym 1843 przywieziono wełny centnarów . . . . . . 11,823 f. 82

przeto tego roku było jéj więcéj o cent. 2,458 f. 4

Tym razem oprócz znanych w Warszawie handlujących tym przedmiotem przybyli jesz ze zagraniczni komisanci z Hamburga, Hadersfeld i Wrocławia.

Klassyfikując wełnę na targ warszawski przywiezioną, według stanu owczarń podzielić ją można:

Na zupełnie cienką, czyli tak zwaną elektę któréj było centnarów	1815
Na cienką	4237
Na średnią	6271 f. 86
Na ordynaryjną	1958
Razem jak wyżéj centnarów . .	14281 f. 86

Wymycie i przyrządzenie wełny wypadło w wielu partjach korzystniéj niż w roku poprzednim, dużo jednak jeszcze pod tym względem w ogóle do życzenia pozostaje, zwłaszcza, że czas jest, aby się z przykładów innych krajów przekonano, jak wiele na podniesienie i ułatwienie odbytu, wpływa dobre wymycie wełny, staranne jéj rozgatunkowanie i przyporządzenie, że zatem dalszy postęp w téj mierze jest konieczny.

Z dowiezionéj na tegoroczny targ w Warszawie wełny, prawie wszystka sprzedaną została, tak iż zaledwie około 100 cent. zabrano na powrót do domu, z przyczyny niedostatecznego przyrządzenia, lub cen wygórowanych.

Najwyżéj postąpiono za wełny z owczarń rządowych od 115 tal za cent., lecz też i przyznać trzeba, że pod względem wyrównania runa, jędrności swéj i przymiotów, wyższym owczarniom właściwych, ubiega sie ona wciąż o pierwszeństwo z owczarniami prywatnemi, chociaż i z tych ostatnich niektóre partje rok rocznie znakomite czyniąc postępy, wszelkim wymaganiom i krytyce kupców zagranicznych tym razem zadosyć uczyniły.

Za wełnę z owczarń prywatnych płacono:

Za elektę	od 80	do 105	talarów za centnar.			
Za cienką	— 62	— 78	—	—		
Za średnią	— 53	— 62	—	—		
Za ordynar.	38	— 52	—	—		

Ponieważ zaś w roku 1843 sprzedano na targu warszawskim:

Wełnę elektę	od 80 do 95	talar. za cent.	
cienką	— 60 — 75	—	—
średnią	— 52 — 58	—	—
ord naryjną	— 40 — 50	—	—

Ceny przeto w roku bieżącym wypadły w przecięciu 5 do 8 tal. na centnarze na korzyść producentów, która to korzyść okazała się znaczniejszą na lepszych gatunkach.

2. *O targu na wełnę w Kaliszu.*

Targ na wełnę w Kaliszu, drugi rok swego istnienia liczący, odbył się dnia 16 (28), 17 (29) i 18 (30) Maja r. b pod względem dowozu wełny, nie odpowiedział on oczekiwaniom, bo wyważono tylko centnarów . . . 2009 f. 49

a że w roku zeszłym sprowadzono centnarów 3000

przeto w roku bieżącym mniéj o centnarów 990 f. 51

Śledząc przyczynę tak małego dowozu wełny, znaleść ją można w tém, że już na parę tygodni przed targiem, handlarze zagraniczni, ubiegali się o kupno wełny, i dla tego producenci po największéj części takową w domu sprzedali, mając sobie podane nieco wyższe ceny od zeszłorocznéj.

Życzyć by więc należało aby właściciele owczarń, na przyszłość przyznając własny swój interes, nie pospieszali ze sprzedażą wełny przed targiem ale raczéj przywozili ją na takowy, tym to bardziéj, że większa ilość wełny, sprowadziwszy stosunkowo, większą ilość kupców, dla produkujących bez wątpienia znaczniejsze zapewni korzyści.

Otworzenie także składów Banku i dawanie przez tenże odpowiednich zaliczeń, winno być nie małym bodźcem do rozprzestrzenienia działań handlowych targu kaliskiego.

Wszystką sprowadzoną wełnę rozkupiono w pierwszych dwóch dniach.

Gatunki jéj dobroci były:

Zupełnie cienkiéj centnarów . . .	350
cienkiéj	700
średniéj	900
ordynaryjnéj	99

Ceny wełny w ogólności wypadły korzystniéj dla producentów, jak w przeszłym roku i takowe podobnie jak w Warszawie od 5 do 8 talarów na centnarze przyjąć można.

w Warszawie dnia 21 Czerwca (4 Lipca) 1844 roku,
Dyrektor Wydziału Radca Stanu, *Brujewicz.*
Naczelnik Sekcji Referendarz Stanu, *Wentzl.*

O wpływie Matematyki na ulepszenie Gospodarstwa Wiejskiego a szczególniéj o zastosowaniach Niwellacji w gospodarstwie, rzecz czytana przez W. Józefowicza Profesora, na akcie uroczystym zakończenia nauk w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie.

Historja przytacza wiele wiarogodnych faktów przekonywających, że Matematyka przyczynia się do rozwinięcia i wykształcenia władz umysłowych człowieka.

Nie rozwodząc się jednak nad tem co ona przyniosła lub przynosi dla społeczności ludzkiéj, że łącznie z Fizyką wyjaśniając przyczyny zdarzeń natury uderzających zmysły, przyczyniła się znacznie do uwolnienia ludzi od zabobonów, i że tysiące błędów jakie przywodzą na pamięć dzieje narodów, zniewalają do uwielbienia téj nauki która niszcząc przesądy, znacznie się przyłożyła do oświaty na to tylko pragnę zwrócić uwagę, iż skoro mierzyć i liczyć są dwie główne zasady towarzystwa ludzkiego, przeto bez pomocy Matematyki, ani rolnik należycie ziemi uprawiać, ani rzemieślnik działać korzystnie, ani kupiec handlem trudnić się nie jest w stanie.

W zasadach téj nauki, najlepiéj pojąć zdołamy, jak przez same mechaniczne wynalazki, słaby rozum człowieka wykraść umiał przyrodzeniu siły, których ogrom, często nawet samą imaginacją przeraża, siły, któremi udoskonalając swój przemysł i handel Anglja wzniosła się do tak wysokiego stopnia zamożności. Gdzie ta nauka mniéj jest pielęgnowana, tam rolnictwo bez żadnych zasad, a przemysł i handel w kolebce.

Gdzie tylko zachodzi materja, forma i ruch, tam prawa nauk matematycznych rozciągają swą władzę. Każde zaś dzieło człowieka, tém jest doskonalsze, im nauka na któréj się rozwija jest pewniejszą i im na pewniejszych opartą jest zasadach.

Gospodarz, począwszy od ubogiego zagrodnika, aż do posiadacza obszernych włości, codziennie ma do czynienia z materją i formą. Potrzebuje do wyrobienia płodów natury naczyń, sprzętów i narzędzi rozmaitego kształtu, oraz wielu machin, któreby działając z łatwością, oszczędzały siły użyte. Na czem więc w oznaczeniu praw ruchu i najkorzystniejszem stosowaniu sił, działania swoje opierać będzie? oto jak doskonały żeglarz, zapędzony burzą w jakąkolwiek stronę Oceanu, umie przeczuć, czy może tu mieć nadzieję znalezienia stałego lądu, a tę powziąwszy ma pewne sądy, za pomocą których poznaje czy się ku niemu zbliża, lub się od niego oddala, chociaż go żadnym zmysłem dosięgnąć nie może; tak też gospodarz obznajmiony z głównemi zasadami Matematyki, umie przeczuwać czy jest podobieństwo, by jego zamiary wzięły szczęśliwy skutek, i czuje zarazem, czy się zbliża lub nie ku pożądanemu celowi. Porównajmy wreszcie gospodarstwo, gdzie wszelkiego rodzaju grunta są pomierzone i na zmianowania rozdzielone, lasy urządzone, jedne łąki osuszone, drugie nawodniane; z gospodarstwem gdzie na te wszystkie okoliczności żadnéj nie zwrócono uwagi, a naocznie się przekonamy, jak stosowanie Matematyki zbawienny wywiera wpływ na ulepszenie gospodarstwa.

Jeszcze dziś u nas wiele znajduje się ziemi nieprzynoszącéj żadnego, lub bardzo mały użytek, już to dla zbytecznéj wilgoci, jużto dla braku tejże. Przyrodzenie jednak zawsze skuteczną pomoc przyniesie gospodarzowi, jeżeli tylko umiejętna ręka potrafi zręcznie z darów jego korzystać. Pomiędzy innemi częściami Matematyki stosowanéj Niwellacja niepospolite czyni przysługi. Tu główniejsze czynności dla gospodarza być mogą:

1. Wyrównanie placu pod zabudowania; 2. Splantowanie dziedzińca; 3. Budowa dróg; 4. Bicie rowów i kanałów, dla osuszenia pól, łąk, torfowiska lub przeprowadzania wody z jednego miejsca na drugie; 5. Nawodnienie łąk; 6. Budowa grobel i tam; 7. Oznaczenie przestrzeni, jaką wezbrana woda wylewem swoim zabiera; 8. Szlamowanie stawów i sadzawek.

W uskutecznianiu wszelkich tych czynności bez Niwelacji obejść się nie można i właśnie w pewnych przypadkach, bardzo odpowiedniém i dostateczném do odbycia Niwellacji narzędziem będzie waga trójkątna, którą każdy cieśla lub stolarz zrobić potrafi, w niektórych jednak razach potrzeba użyć wagi powietrznéj.

Użycia zaś zwykłych rurek spólkujących, oddawna upowszechnionych z przyczyny kapilarności zachwalać niemożemy.

Przejdźmy w krótkości niektóre wyliczone zatrudnienia, ograniczając się na podaniu ogólnych sposobów postępowania.

W urządzeniu rowów czy to dla osuszenia pól, łąk, lub ich nawodnienia, czyli też w celu przeprowadzenia wody z jednego miejsca na drugie, wytknąć należy kierunek rowu i narzędziem Niwellacyjnem oznaczyć spadek. W ziemi ścisłéj wierzchnia szerokość równa się szerokości dna powiększonéj podwójną głębokością.

Jeżeli zaś grunt jest mało ścisły, torfiasty; szerokość wierzchnia równa się szerokości dna, powiększonéj trzy, a niekiedy i cztery razy wziętą głębokością rowu. Tym sposobem dajemy pochylenie cało stopowe lub dwustopowe, stosownie jak natura gruntu tego wymaga. Dla łatwiejszego zaś odpływu wody z deszczu lub śniegów, daje się przynajmniéj jeden cal spadku. Ztąd wynika, że za powiększeniem głębokości i wierzchnia szerokość powiększać się będzie; spodnia zaś szerokość rowu zależy od jego głębokości i od ilości wody jaka ma przepływać. Przy zachowaniu takowych ostrożności kopią się rowy i kanały następującym sposobem:

a) Zniwelować należy linją w któréj kierunku rów ma być prowadzony;

b) W każdem stanowisku oznaczyć głębokość rowu, podstawę i spadek;

c) Podług gatunku gruntu oznaczyć pochylenie boków;

d) Z wiadoméj głębokości rowu, i pochylenia, wytknąć wierzchnią szerokość rowu.

Po uskutecznieniu tego należy zainformować robotników, aby w robocie szpadlem lub łopatą, stosowali się do wytkniętych linij na gruncie, i w kopaniu przestrzegali, iżby pochylenie łopaty z powierzchnią ziemi czyniło kąt 45 stopni. Jeżeli rowy szerokie być mają od 11 do 12 stóp, natenczas takowym w niejakich odległościach daje się pewna przerwa na wysokość połowy głębokości rowu, już to dla tego, aby tym sposobem brzegi umocnić, już to dla tego, ażeby dogodniéj było robotnikom wyrzucać ziemię.

Takim zupełnie sposobem postępuje się w kopaniu kanałów przy młynach, któreby dostateczną ilość wody dawały, i przy naznaczonym spadku, aby zawsze koło przyzwoity ruch otrzymywało.

Środek użyzniania łąk, przez ich nawodnienie powszechnie za granicą używany, a szczególniéj wzorowo w Księstwie Holsztyńskiém, należy do ważnych czynności gospodarskich; tam łąki razy dwa, trzy, a niekiedy i cztery razy koszone być mogą; nakład przeto na nawodnienie, sowicie wynagrodzonym zostaje. Sposoby za granicą używane i u nas zastosowane być mogą, jakoż obok innych ulepszeń w gospodarstwie, już w kraju naszym wzięto się do nawodnienia łąk.

Gospodarstwa całą swą świetność winne są utrzymywanym inwentarzom, a do tego koniecznie potrzeba mieć dostateczną ilość paszy; jakoż jeżeli w tem miejscu zwrócimy uwagę na Walencją jedną z najpiękniejszych okolic półwyspu Iberyjskiego, poznamy, że właśnie nawodnienie tylko gruntów rozwinęło całą pomyślność téj dziś bogatéj krainy. Tam agronom znajduje na użyznionéj jedynie sztuką przestrzeni płody roślinne całego świata i wszystkich klimatów, znajdzie uprawę wzorową i najnowsze teorje w praktyce już od wieków. Jeżeli zechcemy zba-

dać źródło téj pomyślności dowimy się, że błogi byt téj okolicy wypływa z urządzenia nawodnień. Zaprowadzenie tego zbawiennego systematu jedni przyznają Rzymianom, inni Maurom; sądzę jednak, że tym ostatnim należy się przyznać ten zaszczyt bo oni rzetelnie rolnictwo za podstawę pomyślności krajowéj uważali, lecz jak u nich stosownie do położenia i klimatu, tak i u nas bez pomocy Niwellacji podobne ulepszenia zaprowadzić się niedadzą.

Przez nawodnienie przywłaszczamy sobie nawóz którego się nie utworzyło i małym kosztem sprawiamy bujną wegetacją. Woda użyznia łąki za pomocą cząstek pożywnych, które z sobą przynosi i zostawia, zasłania rośliny od zimnych i srogich wiatrów, niszczy mchy i zielska nielubiące wody, udziela łąkom w czasie suszy potrzebnéj wilgoci, nareszcie rozpędza szkodliwe zwierzęta jako to: myszy, krety i pomrowia. Sposób użyzniania, a tem samem podwyższania wartości łąk, wszędzie prawie zastosowany być może, gdzie przepływa strumyk, rów i łąka ma należyty spadek. Częstokroć woda użyta do nawodnienia łąki daleko większą przyniesie korzyść, aniżeli obracając koło małego młynka.

Co do nawodnienia, łąki mogą mieć położenie płaskie albo naturalną pochyłość. W pierwszym razie za pomocą sztucznych zagonów formuje się spadek.

Główne czynności niwellacyjne są:

1. Przekonać się czy wypuszczona woda na powierzchnię łąki z takowéj odprowadzoną być może.

2. Oznaczyć główny punkt wzniesienia wody, ażeby przez jéj wstrzymanie nie sprawić wylewu na przyległe okolice.

3. Oznaczyć położenie rowów nawodniających i odprowadzających wodę, których urządzenie i kierunek zależy także od miejscowych okoliczności; głównie jednak zawsze o to starać się potrzeba, aby woda całą przestrzeń zalewać i prędko z niéj spływać mogła. Zbyt długie utrzymywanie roślin pod wodą, raczéj szkodę, aniżeli pożytek przynosi.

Krótkość czasu nie dozwala mi opisać rodzajów nawodniania i sposobów jakich w każdym przypadku używać należy, lecz bliższe przypatrzenie się rzeczy i zbadanie miejscowych okoliczności zawsze poda gospodarzowi stosowne środki.

Tego rodzaju są główniejsze czynności i zastósowania jeometrji do gospodarstwa, któż więc téj nauce zaprzeczy zalet, i wpływu jaki ona dzielnie wywiera na stan kwitnący przemysłu krajowego? Nikt zaiste, bo matematykę prawdziwa gruntowność cechuje, a zatem i wszystkie dzieła na jéj zasadach oparte dokładnością się odznaczają.

Przecież niechcę utrzymywać, że tylko ona sama zdolna jest, wszystkim gałęziom gospodarstwa nadać cechę doskonałości, niechcę też jéj wynosić nad inne nauki, i owszem sądzę, że wszystkie zarówno zasługują na uwielbienie, bo wszystko jest potrzebne, wszystko się łączy i wspiera, część służy ogółowi, a ogół części, a słabość szczególna przykłada się do niemocy powszechnéj.

Wszystkie czynności gospodarza powinny być zgodne z naturą, albowiem natura jest zasadą domowego i wiejskiego gospodarstwa, z niéj czerpamy prawie to wszystko, co uprzyjemnienie życia naszego stanowi Ona utrzymuje ów błogi łańcuch wzajemnych zamian pomiędzy narodami i staje się jedyną podstawą wszelkiego mienia ludzi, lecz z tego wszystkiego pojmujemy także, że ta właśnie natura jest księga na któréj różnorodnemi, niezliczonemi, nawzajem zachodzącemi na siebie i ciągle krzyżującemi się charakterami, wypisana jest tajemnica doskonałości dzieł człowieka. Do przeczytania zatem i do zrozumienia téj księgi, nie jest dosyć na samych matematykach, fizykach chemikach, technikach leśnych, i innych naukom przyrodzonym oddanych, ani na samych biegłych w prawie i administracji, ani też na samych prostych rolnikach; lecz potrzeba, aby ci wszyscy wiążąc się z sobą osiedli do koła to święte dzieło, i znosząc się nawzajem razem wszyscy bez przerwy czytali.

Tak twórcza świata całego urządziła dobroć, nie iżby człowiekowi celu jego przeznaczenia dopięcie niepodobnem zdziałała; lecz niechciała, abyśmy żyli w niedołężności i niedbalstwie, a zarazem aby dała nam uczuć, że tylko w chlubném wspieraniu się nawzajem i jedności przy dobroczynnym wpływie opiekuńczych rządów, szczęście swoje ród ludzki znaleść może.

PROSPEKT

Na Gospodarstwo Łowieckie, wraz z Historją Starożytną Łowiectwa Polskiego, przez Mikołaja Reumann, Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu.

Ze zmianą zwyczajów zapewniających prawo *łowów* tylko uprzywilejowanym panom, powstawały i wyobrażenia o użytkowaniu z dzikich zwierząt więcéj odpowiednie cywilizacji. W dzisiejszych już czasach polowanie obok przyjemności, zapewnia jeszcze każdemu z właścicieli ziemskich źródło dochodu.

Skutkiem tych błogich odmian, w wielu krajach Europy łowiectwo zajęło ważne miejsce w ogólnem gospodarstwie krajowém, a za pomocą nauk przyrodzonych, podniosło się do rzędu użytecznych dla społeczeństwa umiejętności.

Przodkowie nasi wysoko ceniąc *Myślistwo* w znajomości wykonywania *łowów* innym narodom nie dali się wyprzedzić, a pod względem praw łowieckich, któreby i dzisiejszéj oświacie nieubliżyły, znacznie ich wyprzedzili. Obecnie jednak z żalem wyznać przychodzi, że wiadomości *o przyrodzie i hodowaniu zwierząt łownych* zbyt mało są upowszechnione, albowiem wszystkie dzieła dla myśliwych w języku polskim wydane, nauczają tylko *łubowników polowania* jak *zwierzynę* ubijać, a ztąd i *łowiectwo* w sąsiednich krajach posunięte do wysokiego stopnia doskonałości, u nas pod tym względem niskie zajmując miejsce, nie może właścicielom dóbr i lasów zapewnić odpowiednich korzyści.

Słusznie więc twierdzić można, że brak dzieł podających sposoby *hodowania łownych zwierząt* i wykazujących potrzebę systematycznego z nich użytkowania, głównie spowodował niedostatek *zwierzyny* w kraju obfitującym jeszcze w obszerne lasy i dogodną miejscowość do rozmnażania się rozlicznych zwierząt.

Takie przekonanie podało mi myśl wydania dla dobra ogółu niniejszego dzieła, którego główniejsze części oprócz wstępu są następujące:

1. Powstanie i rozwijanie się *łowiectwa*.
2. Rys historyczny *łowiectwa* polskiego od wieku IX do końca panowania Stanisława Augusta.
3. Przyroda, hodowanie i ochrona *łownych zwierząt* i *ptaków*, jakiemi u nas są: Żubr, łoś, jeleń, daniel, sarna, dzik, zając, głuszec, cietrzew, jarząbek i kuropatwa.
4. O zakładaniu *zwierzyńców* i hodowaniu w nich *zwierząt łownych*.
5. O odbywaniu *łowów* i sposobach tępienia *drapieżnéj zwierzyny*.
6. Zasady prawne i policyjno-administracyjne, zmierzające do ochrony zwierzyny
7. Użytkowanie z *łownéj zwierzyny*.

Sama treść dzieła przekonywa, że całą dążnością jego, jest usprawiedliwić potrzebę *hodowania zwierzyny*, wykazując właścicielom dóbr i lasów korzyści, jakie im zapewniają *łowy* systematycznie wykonywane.

Gospodarstwo łowieckie ozdobione odpowiedniemi rycinami i winietami, opuści prasę z końcem roku bieżącego, i obejmować będzie przeszło 40 arkuszy druku w formacie i na papierze jak *Sylwan*.

Cena prenume aty rsr. 1 kop. 80, którą oprócz autora i osób do tego upraszanych, przyjmują: Redakcja Sylwana i Urzędy leśne. Po wyjściu, cena dzieła zwiększoną zostanie do rsr. 2 kop. 25.

Blekotek główkowy (*Chaerophyllum bulbosum*) *Koerbelruebe.*

Wiadomo nieledwie każdemu, że ze wszystkich gatunków brukwi najdelikatniejszą i najsmaczniejszą jest brukiew Marchii, ale że się to tylko udaje na chudych i piaszczystych gruntach; więc nie wszędzie i nie na każdéj ziemi kultywowaną być może. Lepszą jednak i smaczniejszą od poprzedniéj odkryto roślinę w roku 1833, któréj i każdy grunt sprzyja i po świeżym nawet nawozie równie jest delikatną jak na piasku; roślina ta nazywa się *Blekotek*. Jéj smak możnaby oznaczyć pomiędzy cukrową kartoflą a korzeniem cukrowym i włoskim kasztanem, a trafniéj może gdy się porówna z brukwią Marchii i kasztanami, i na pokarm użytą być może dopiero po S. Michale, wcześniéj bowiem jest maczyta i nielepsza od kartofli; nie trzeba jéj gotować dłużéj nad 10 minut i ugotowaną zaraz zpożyć, inaczéj całą dobroć traci, gdy dłużéj stoi. Sieje się w jesieni od miesiąca Września do Listopada, to jest w odstępach o cal jeden od siebie nasienia, układają się i płytko przyradlają. Jeden łót nasienia wystarczy na 32 stopy kwadratowe; około S. Jana nać téj rośliny już żółknie i najdaléj po dwóch tygodniach w czasie pory pogodnéj wybierają się korzenie, składają w komorze przewiewnéj, suszą i do użytku na późniejszy czas przechowują; psują się w poddachowem gorącu i wilgotnych piwnicach, lecz mrozy weale im nie szkodzą. Na siewniki wybierają największe, sadzą je w jesieni, a w następnym roku, w miesiącu Lipcu lub Sierpniu, zbierają dojrzałe nasienie. Małe brukiewki wielkości grochu sadzą się powtórnie w jesieni na cal głęboko, i wszystkie te, które niewyrastają w nasienie, dochodzą znacznéj wielkości, tak dalece, że ich się wiąże po dwie i więcéj do jednéj korony i podwójny wydają sprzęt. Ojczyzna téj rośliny jest nasz kraj, niepotrzebuje więc żadnego przed mrozami przykrycia.

Chaerophylum bulbosum. (Blekotek główkowy.) X. Kluk w Dykcjonarzu roślin opisuje tak: Ma korzeń z początku wiosny mięsisty, podobieństwo do gruszki mający, daléj potem długi i drzewiasty. Pręt czasem trzy łokcie wysoki, żółto-czerwonemi albo brunatnemi plamkami upstrzony; od wierzchu gładki od spodu włosisty, kolanka na nim nabrzmiałe. Liście wcinane, od wierzchu gładkie, na ogonkach i na grzbietach białowłosiste. Pokrywki mają szczególne, od trzech do siedmiu listków szydłowatych, z sobą u spodu się jednoczących; w okółkach średnie kwiateczki powiększéj części nierodzą. Rośnie w zaroślach podleśnych. Kwitnie w Czerwcu. W Wiedniu korzenia téj rośliny używają z octem i pieprzem do sałaty; w innych zaś stronach uważali lekarze, że czyni nudności, bóle i ociężałość głowy.

Z B O Ż E.

Szczecin 1 Lipca. — Na pszenicę ciągle nie ma chęci do kupna, i notowania ostatniego piątku podane co do tego artykułu jeszcze się nie zmieniły. Zyto w miejscu znowu cokolwiek lepiéj płacą, po 30 i 32 tal. stosownie do gatunku, na dostawę w Lipcu i Sierpniu płacą 30 1|2 tal., na dostawę we Wrześniu Paździer. zakupiono w sobotę 800 wespli po 31 tal. Jęczmienia w téj chwili dostać niemożna, dla tego trudno bardzo ceny jego oznaczyć. Za ciężki pomerański owies płacą na miejscu 19 i pół tal., ale teraz już żądają 20 tal. a i tak mało bardzo przedających się znajduje. Duży groch płacą stosownie do gatunku po 38 do 40 tal, a dobry mały po 36 tal.

Ś r e d n i a C e n a Ż y w n o ś c i.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono za korzec żyta rs 1 k. 49 (zł. 9 gr. 28); pszenicy rs. 3 k. 73 (zł. 24 gr. 26); grochu polnego rs 1 k. 34 (zł. 8 g. 28); cukrowego rs. 1 k. 89 (zł. 12 gr. —); fasoli rs. — k. — (zł. — gr. —); gryki rs. — k. — (zł. — gr.); jęczmienia rs. 1 k. 29 (złp. 8 gr. 18); owsa r. sr. 1 (złp. 6 gr. 20); mąki pszennéj przedniéj rs 5 k. 73 (złp. 38 gr. 26); ordynaryjnéj 6 ćwierci rs. 5 k. 57 (złp. 37 gr. 4); pytlowéj rs. 2 k. 43 (złp. 16 gr 6); razowéj rs. — k. —); gryczanej rs. 2 k. 19 (zł. 14 gr. 18); kaszy jaglanéj rs. 4 k. 65 (zł. 31 gr. —); gryczanéj zwyczajnéj rs. 3 k. 22 (zł. 21 gr. 14); drobnéj rs. 7 k. 34 (złp 48 gr. 8); perłowéj r. sr. 5 k. 40 (zł. 38) jęczm. ordynar. rs. 2 k. 37 (zł. 15 gr. 24); Słomy centnar 100 funt. kop. 21 (złp. 1 gr. 12); Siana kop. 62 (złp. 4 gro. 4); sążeń drew sosnowych rs. 7 k. 44 (zł. 49 gr. 18); wół dobry od rs. 36—48; średni od rs. 27—35; lichy od rsr. 20—26; ciele rs. 2 k. 55 (zł. 17 gr. —); baran rs. 2 k. — (zł. 13 gr. 10); wieprz dobry od rs 12—15; średni od rs. 9 do 11; lichy od rs. 7—8; masła funt k. 12 (gr 24); kartofli korzec kop. 51 (zł. 3 gr. 12); okowity garniec 10 próby kop. 67 (złp. 4 gr. 14); szumówki 6 próby kop. 40 (zł. 2 gr. 28.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKÉJ.

Dnia 9 Lipca 1844 roku.		żądają		dają	
		R. s.	k.	R. s	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	91	50	91	27
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	5	90	87
Hamburg 300 m. k.	2 M.	——	—	137	10
Londyn funt sterlin.	3 M.	6	23	6	20
Lipsk 100 talarów	2 M.	——	—	——	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	50	——	—
Petersburg ditto.	1 M.	99	50	99	25
Paryż 300 franków	2 M.	73	50	——	—
Wiedeń 150 złr	2 M.	96	45	——	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	91	35	91	12
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		——	—	——	—
Holendr. dukaty nowe		——	—	——	—
ditto stare ważne		——	—	——	—
Frydrychsdory Pruskie		——	—	——	—
Rossyjskie assygnaty		——	—	——	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		——	—	——	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		——	—	——	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		——	—	——	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		——	—	——	—
„ „ nowe		14	80	14	77
Obligacje udziałowe na 300 złp.		——	—	——	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		——	—	——	—
Cetifikaty Banku lit. A na 300 złp.		——	—	——	—
Serje wylosow. lit B na 200 złp.		——	—	——	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		3	60	3	52

(*) Wartość kuponu kop. 3.